

PARAFIA RADZISZÓW W XIX WIEKU*

Parafia radziszowska w XIX wieku została poddana zmianom obowiązującym w państwie austriackim. Przynależność do Królestwa Galicji i Lodomerii spowodowała, iż także życie religijne od chwili utraty niepodległości zostało podporządkowane nowym zwyczajom, a w religijnym kalendarzu pojawiły się święta obowiązujące w Cesarstwie Austriackim i dodatkowo należało uwzględniać uroczystości związane z radosnymi i smutnymi zdarzeniami dotyczącymi rodziny panującej. Narzucono też nowych patronów; i tak Michał Archanioł został ustanowiony patronem Galicji i Lodomerii, a czeski męczennik Jan Nepomucen patronem szkół ludowych i uczącej się młodzieży, mimo że od wieków był on w Polsce czczony jako opiekun mostów i orędownik w czasach powodzi¹.

W okresie tym zwiększył się wpływ proboszczów na życie parafian, gdyż w systemie józefińskim poważnie zreformowano parafie, by umocnić autorytet proboszcza do którego należało administrowanie dobrami kościelnymi, kierowanie szkolnictwem elementarnym, ogłaszanie z ambony rozporządzeń państwowych i staranie się o wprowadzanie ich w życie, prowadzenie protokolarzy rozporządzeń kościelnych i państwowych oraz przeprowadzanie spisu wojskowego, a dodatkowo od roku 1784 proboszczowie zostali mianowani urzędnikami stanu cywilnego. Metryki kościelne stały się dokumentami państwowymi. W zamian za uposażenie w wysokości 400 florenów, proboszczowie od 1804 r. zostali zobowiązani do przekazywania władzom państwowym informacji o ruchu naturalnym ludności parafii².

W parafii św. Wawrzyńca w Radziszowie, w okresie zaborów, proboszczami byli księża: Szymon Tadeusz Trybulski (do 1777 r.), Ludwik Koenig (1779–1790), Andrzej Kowalczyński (1791–1812), Andrzej Kaczmarczyk (1812–1841), Jan Nepomucen Töth Guth (1841–1870), Marcelli Zauss (1871–1914) i od 1916 r. Władysław Prorok. Najbardziej zasłużonymi dla parafii byli proboszczowie Jan Guth i Marcelli Zauss.

Jan Guth urodzony w Bardejowie na terytorium wschodniej Słowacji (wtedy Górnych Węgier), absolwent lwowskiego seminarium duchownego. Doceniony przez zwierzchność kościelną był mianowany kanonikiem honorowym i komisarzem biskupim

* Fragment pracy magisterskiej napisanej w 2005 r. na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Kracika.

¹ A. Mysiński, *Ziemia myślenicka w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2003, s. 351.

² B. Kumor, *Ustrój i organizacja diecezji krakowskiej*, Kraków 1980, s. 580–581.

do spraw odpustów kalwaryjskich. Dbał bardzo o powierzony mu kościół, z prywatnych funduszy dokładał na jego uposażenie, nadzorował i wspomagał szkołę parafialną, szerzył kulturę rolną i rozdawał parafianom własnoręcznie szczepione sadzonki drzew owocowych ze szczepów, które na własny koszt sprowadzał do Radziszowa. Nie skąpił własnych pieniędzy i nadzoru przy odbudowywanym kościele, który spłonął podpalony w 1844 r. Dobrze współpracował z kolatorem hr. Eugeniuszem Dzieduszyckim i miał autorytet wśród parafian, z którymi odparł dwukrotnie atak mieszkańców Woli Radziszowskiej na dwór Dzieduszyckich podczas rabacji galicyjskiej, za co parafianie zostali wynagrodzeni przez wyżej wymienionego kolatora³.

Pleban Marceli Zauss, kanonik katedralny mianowany pod koniec życia prałatem honorowym Ojca Świętego, świetny zarządca powierzonego majątku kościelnego, prawie 44 lata był radziszowskim proboszczem. Dbał o religijną edukację dzieci, rokrocznie występował o pozwolenie na odprawianie drugiej Mszy św. w niedzielę „by pozostawione w domach dzieci nie dziczały”, o każdej porze dnia i nocy docierał do umierających. W aktach wizytacji dziekańskich był chwalony za to, że żadne dziecko nie zmarło przed chrztem, jeśli tylko został proboszcz wezwany. Systematycznie katechizował dzieci w radziszowskiej szkole, a od 1905 r. po wybudowaniu przez rodzinę Hallerów budynku szkoły trywialnej w Jurczycach także tam katechizował uczniów. Działał też w Kółku Rolniczym. Pogarszający się stan jego zdrowia spowodował przydzielenie mu pomocnika – wikarego o co występował do władz dekanalnych⁴. Do ostatecznego załamania zdrowotnego przyczynił się wybuch I wojny światowej i pleban Zauss wyjechał w 1914 r. do Krakowa, gdzie zmarł (Floriańska 55)⁵.

Utrata niepodległości i przynależność parafii radziszowskiej do zaboru austriackiego spowodowała też, po utworzeniu funduszu religijnego z dóbr odbieranych zakonom i kolegiatom, pozbawienie parafii opieki ze strony Tyńca, a dobra radziszowskie otrzymała rodzina Dzieduszyckich za utracone na rzecz państwa tzw. koktury solne. Jako właściciele dóbr tabularnych stali się z mocy ówczesnego prawa kolatorami, mając obowiązek łożenia finansowego na rzecz parafii radziszowskiej. Do funkcji kolatora było przywiązane prawo przedstawiania kandydata na opróżnione stanowisko proboszcza. W tym okresie najlepszymi opiekunami parafii radziszowskiej byli: Urszula Szeptycka z Dzieduszyckich (1812–1829), która przeprowadziła renowację kościoła, budowę domu mieszkalnego dla siebie i budowę wzorcowych zagród włościńskich będących wzorem dla całej okolicy, oraz syn jej brata Wawrzyńca (1840–1850) – Eugeniusz Dzieduszycki (1854–1857) łożący na odbudowę i wyposażenie odbudowanego po pożarze kościoła parafialnego i opiekujący się miejscową szkołą parafialną, a także córka Eugeniusza – Helena Pawlikowska z Dzieduszyckich (1858–1877)⁶.

³ *Kronika parafialna*, Archiwum parafii Radziszów.

⁴ *Akta wizytacji dziekańskich. Dekanat Skawina 1898–1913*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

⁵ *List administratora Jettmara*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Teczka parafii APA 273.

⁶ *Schematyzmy diecezji tarnowskiej oraz Kronika parafii Radziszów*.

Po sprzedaży dóbr radziszowskich przez Pawlikowskich sojusznikami radziszowskiego proboszcza w troszczeniu się o majątek parafialny i ludność stała się rodzina Henryka Haller de Hallenburg i jego żony Olgi z Tretterów gospodarząca w Jurczycach od 1868 r. Ich syn, późniejszy generał, Józef Haller czuł się zawsze związany z radziszowską parafią, odwiedzał ją często, a ślubu z Aleksandrą Wysocką we lwowskim kościele św. Marii Magdaleny dnia 23 lutego 1903 r. udzielał mu starszy już wiekiem radziszowski proboszcz Marceł Zauss, który był katechetą Józefa w latach jego dzieciństwa. Także parafianie radziszowscy doceniali Józefa, gdyż podczas jego podróży z Warszawy do Chełma z 27/28 kwietnia 1919 r. podczas 20-minutowego postoju na dworcu kolejowym w Krakowie delegacja z Jurczyc i parafii radziszowskiej umilała mu przerwę w podróży deklamacjami oraz śpiewem chóralnym⁷.

Brat Józefa – Cezary Haller, gospodarzący w Jurczycach po ukończeniu Akademii Wojskowej w Wiedniu i zakończeniu służby wojskowej, połączył Radziszów i Jurczyce nowoczesną w owych czasach drogą. Jako poseł austriackiego parlamentu od 1911 r. zajmował się sprawami Śląska Cieszyńskiego, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wstąpił do polskiego wojska i zginął pod Kończycami Małymi w walce na Śląsku Cieszyńskim załuczony kolbami przez Czechów. Pochowany został w mauzoleum Hallerów w Dworach pod Oświęcimiem.

Siostry gen. Józefa Hallera, Anna i Ewa, wspierały matkę Olgę w pracy na rzecz parafii radziszowskiej i jej mieszkańców świecąc przykładem pobożności. Jednak nie przez wszystkich mieszkańców ich starania były w pełni doceniane⁸.

W większości społeczność objętą opieką parafii św. Wawrzyńca w Radziszowie stanowili raczej ubodzy chłopcy gospodarzący na lichych glebach, gdzie uprawiano głównie jęczmień, owies, groch i bób. Żydzi mieszkający w Radziszowie (0,5%–2% ogółu ludności) zajmowali się handlem, pracą w karczmie bądź rolnictwem⁹.

Wszyscy radziszowscy parafianie zostali poddani wielkim zmianom z powodu nowego podziału administracyjnego i kościelnego. Po utworzeniu diecezji tarnowskiej w 1785 r. znalazł się Radziszów w cyrkule myślenickim w dekanacie Skawina; od 2 października 1805 r. powrócił do diecezji krakowskiej. Od 2 października 1810 r. podlegał metropolicie lwowskiemu obrządku łacińskiego Kajetanowi Kickiemu, który mianował dla tych terenów proboszcza sądeckiego ks. Jana Bayera wikariuszem generalnym (dekret cesarski z 15 marca 1811). Od 26 stycznia 1812, z powodu śmierci Kajetana Kickiego i na polecenie biskupa Andrzeja Rawy Gawrońskiego, przejął ks. Bayer wikariat aż do utworzenia diecezji tynieckiej. Tak więc od 1821 r. należał Radziszów do diecezji tynieckiej, zaś od 23 kwietnia 1826 r. znalazł się w dekanacie skawińskim diecezji tarnowskiej oraz w obwodzie myślenickim. Powrót parafii radziszowskiej, wraz z całym dekanatem skawińskim, do diecezji krakowskiej nastąpił dopiero w 1880 roku¹⁰.

⁷ J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1968, s.109–120.

⁸ *Kronika parafialna*, Archiwum parafii Radziszów.

⁹ W. Radziszowski, *Krótką historią Radziszowa* (rękopis).

¹⁰ B. Kumor, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958, s. 74–83, 171–173.

Parafia św. Wawrzyńca w Radziszowie była systematycznie wizytowana przez skawińskich dziekanów, uzyskując zwykle bardzo pozytywne oceny¹¹. Były też wizytacje biskupów: krakowskiego Andrzeja Gawrońskiego 30 lipca 1808, tynieckiego Grzegorza Zieglera 20 kwietnia 1822, tarnowskiego Józefa Pukalskiego 1 lipca 1857 oraz krakowskich Albina Dunajewskiego 27 października 1886 i Jana Puzynę 30 maja 1889 roku¹².

Mimo zmian oraz rozmaitych klęsk pożarów, powodzi, nieurodzajów i epidemii, lud kultywował tradycje społeczne, kulturalne i religijne, a dla wiernych z miejscowej parafii św. Wawrzyńca w Radziszowie, w czasach biednych i trudnych, zawsze ostoją była kalwaryjska opiekunka strapionych – Matka Boża do której co roku w miesiącu sierpniu zmierzały kompanie pielgrzymów z większego Radziszowa (1522 mieszkańców w 1888 r.) oraz z dużo mniejszych Jurczyc (274 mieszkańców w 1888 r.)¹³.

Oprócz faktów ściśle naukowych udało się w tej pracy zgromadzić wiele interesujących informacji. Oto niektóre podane w formie odpowiedzi na pytania.

— Dlaczego terytorium parafii św. Wawrzyńca nie zmieniło granic w czasach przynależności jej do Galicji?

Gdyż odległość Jurczyc od Radziszowa była zgodna z dopuszczalną, według władz austriackich, odległością od parafialnej świątyni.

— Kto należał w XIX w. do elity wiejskiej?

Byli to bogaci włościanie i właściciele koni, związani z kościołem – ksiądz oraz organista i kościelny, przedstawiciele władzy – sołtys oraz wójt i pisarz, a także nauczyciel, kowal i młynarz. Do elity miał szansę wejść także przyczyniający się do stałego wzrostu dobrobytu pracodawców i mógł zyskać poważanie u bogatych kmieci po ożenku z owdowiałą gospodynią, gdyż był to jedyny wyjątek od obowiązującej reguły, zgodnie z którą posag wnoszony przez kobietę musiał być mniejszy od wartości dobytku męża¹⁴.

— Jakie normy własne, zasady zachowania wypracowała sobie XIX-wieczna społeczność wiejska?

Zgodnie z tymi zasadami gospodarze witali się tylko z mężczyznami pomijając towarzyszące im kobiety, a przepuszczanie kobiet wchodzących do kościoła czy do karczmy traktowano jako wykroczenie przeciw zasadom dobrego wychowania.

— Kiedy pierwszy raz przez Radziszów przejechał pociąg?

Było to w 1884 r. gdy, głównie włoscy robotnicy wybudowali odcinek linii kolejowej ze Skawiny do Suchej, mający służyć najczęściej do przewozu drewna¹⁵. Wtedy to wszyscy mieszkańcy Radziszowa wylegli by obserwować „ognistego antychrysta”, zaś jeden z mieszkańców widząc wolno przejeżdżający pociąg wskoczył na konia i pogalopował przeganiając nowy środek transportu, a cała wieś przywitała ten incydent gromkim

¹¹ Akta wizytacji dziekańskich. Dekanat Skawina 1857–1913, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

¹² Księgi metrykalne, Archiwum parafii Radziszów.

¹³ *Elenchusis venerabilis cleri diecezji krakowskiej*, Kraków 1889.

¹⁴ D. K a ł a, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna* [w:] *Obyczaje w Polsce od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. C h w a ł b y, Warszawa 2004, s. 223–224, 229.

¹⁵ A. M y s i Ń s k i, *Ziemia myślenicka w dwudziestoleciu międzywojennym*, s. 323.

śmiechem¹⁶. Najbardziej zadowolonymi radziszowianami byli wtedy ci, przez których parcele przebiegała linia kolejowa, gdyż otrzymali odszkodowanie za utraconą własność rolną¹⁷.

— Kto podejmował decyzje w gospodarstwie wiejskim¹⁸?

Wszelkie decyzje podejmował gospodarz jako organizator procesu produkcyjnego, a rola kobiet wzrosła dopiero w czasie I wojny światowej, gdy zmuszone one zostały do samodzielnego gospodarowania z powodu powołania mężczyzn do służby wojskowej.

— Kto najbardziej uhonorował, na radziszowskim cmentarzu, rodzinę Hallerów z Jurczyc?

Uczył to w 1969 r. kardynał Karol Wojtyła, odprowadzając z radziszowskiego kościoła do rodzinnego grobu trumnę ze zwłokami Anny Haller de Hallenburg.

¹⁶ E. Ciepły, *Stare i nowe zwyczaje i obrzędy związane z najważniejszymi świętami kościelnymi i świeckimi na terenie gminy Skawina* (praca magisterska na UJ, Kraków 1998), Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Skawiny, nr inw. 817.

¹⁷ Wspomnienia ustne Zofii Paciorek, córki Karola Paciorka i Marii z Jutrzników.

¹⁸ D. Kałwa, *op. cit.*, s. 229, 309.